№ 214 Łódź, Sroda dn. 13 Sierpnia 1919 roku. Rok II.

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132. Telefon № 32.

CENY PRENUMERATY:
W Łodzi z odnoszeniem do domu miesięcznie mk. 5,50
" " " kwartalnie " 16,50

Cena pojedyńczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedzielę i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie. Redaktor przyjmuje od 6 do 7.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem mk. 3.— i w tekście nad telegramami—mk. 4.—. Reklamy po tekście (4 szp.) — mk. 2.25 Nekrologja (4 szpalt.) mk. 1.50. Zwyczajne ogłoszenia (6 szp.) — 1.—. Drobne ogłoszenia 15 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej mk. 1.50.
Ogłoszenia zamiejscowe 10 proc. drożej.

Teatr Polski
Cegielniana 63,
pod dyrekcją: Fr. Rychłowskiego.

Sroda 13 sierpnia r. b.
„Komendant Turm"
Krotochwila w 3 akt. Nowiny i Tatarkiewicza.

Czwartek, 14 sierpnia r. b.
Z udziałem Zofji Jakubowskiej.
Jesienne skrzypce
Sztuka w 4 aktach S. Surguczewa.

W Piątek 15 sierpnia po południu o g. 8-ej.
Po cenach popularnych.
Zaczarowane Koło
Baśń dramat w 5 akt. L. Rydla.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym mamy zaszczyt zakomunikować Szanownej Publiczności, iż z dniem

15 sierpnia r. b. obejmujemy zarząd kino-teatru

„ODEON"

w którym demonstrowane będą najwybitniejsze obrazy wszechświatowej produkcji kinematograficznej. Między innymi ukażą się na ekranie: **menumentalne obrazy**

fabryki Triangle w AMERYCE

Najwybitniejsze filmy Włoskiego trustu filmy „NORDISK"

w Kopenhadze, a przedewszystkiem obrazy produkcji krajowej z artystami scen warszawskich

Szylliżanką, Junoszą-Stępowskim oraz Węgrzynem

Następnie cały szereg wybitnych filmów

z Polą Negri, Mia May, Fern Andrą, Henny Porten, Ossi Oswaldą, Gunnar Tolnaesem oraz HARRISONEM, i wiele innych.

Zapewniając iż naszem stałem dążeniem będzie utrzymanie programów na wysokim poziomie artystycznym, mamy niepłonną nadzieję, iż Szanowna Publiczność zechce łaskawie poprzeć nasze usiłowania stworzenia w Łodzi kino-teatru, godnego wielkiego miasta.

Oddział eksploatacji
Biuro „SFINKS"
Warszawa Sto-Krzyska 34

Warszawska Spółka Akcyjna
Kinematograficzna
„VARSOVIA"

Telegramy.

350 rocznica Unji lubelskiej.

Uroczystość wojskowa.

Lwów, 12 sierpnia. (PAT). Wczoraj w 350 rocznicę Unji Lubelskiej odbyło się nabożeństwo na polanie koło kopca Unji Lubelskiej. Na nabożeństwie byli obecni: generalny delegat Gałecki, reprezentanci wojskowości, szefowie urzędów i liczna publiczność.

Oddziały wojskowe były ustawione w czworobok. W czasie mszy św. kompanja szturmowa dała salwę.

Przemawiał delegat miasta prof. Chlamtacz, który podniósł znaczenie Unji Lubelskiej.

Po mszy ruszył ku miastu pochód, w którym wzięły udział szkoły, organizacje zawodowe, reprezentacja miasta, itd. oraz tłumy publiczności. Pochód zatrzymał się pod pomnikiem Mickiewicza, a potem przed gmachem sejmowym gdzie przemawiał ks. biskup Hryniewiecki.

Wieczorem odbyła się w teatrze miejskim akademja podczas której przemawiał prof. Stanisław Zakrzewski.

Niepowodzenia bolszewików.

Lwów, 12 sierpnia, — Kijowski komunikat bolszewicki donosi:

Walki między naszemi (bolszewickimi) wojskami a ukraińcami trwają z olbrzymią zaciętością w rejonie Zmierzynki.

Ukraińcy korzystając z bezczynności polskiej nad Zbruczem przerzucili wszystkie swe oddziały na nasz front.

Atakują za pomocą pociągów pancernych, uzyskując pewne sukcesy na naszym osłabionym froncie.

Poczyniliśmy już kroki dla odzyskania utraconych obszarów.

Porozumienie się ukraińców z Rumunami.

Lwów, 12 sierpnia. — Z Bukaresztu donoszą:

Nadzwyczajna ukraińska misja dyplomatyczna już osiągnęła znaczne sukcesy. Ukraińcy uzyskali pewne koncesje od rządu rumuńskiego, jak pozwolenie na przewóz broni, amunicji i szeregu innych niezbędnych przedmiotów przez terytorjum zajęte przez Rumunów.

W tej samej kwestji ukraińskie biuro korespondencyjne donosi:

Wspólne porozumienie z Rumunją doprowadziło do tego, że mogliśmy przeciw bolszewikom wystąpić zaczepnie, a Rumuni ze swej strony mogli wycofać swe wojska z nad Dniestru i przerzucić je na front węgierski.

Rząd ukraiński i rumuński zobowiązały się nie występować wzajemnie przeciw sobie z bronią w ręku.

A nadto Rumunja podjęła rolę pośrednika między Ukrainą a Ententą.

O komunikację z Niemcami.

Poznań, 12 sierpnia, (PAT). — W ostatniej chwili dowiadujemy się, że ze strony Niemiec czynione są trudności w uruchomieniu komunikacji kolejowej przez Zbąszyn.

Pertraktacje z komendantem wojsk amerykańskich niemcy przerwali. Nadjeżdżający z naszej strony pierwszy pociąg ostrzeliwano.

Z tej samej strony dowiadujemy się, że komendant dworca w Zbąszynie pociągu naszego przyjąć nie chciał, tłumacząc się że nie otrzymał od swego dowództwa w Berlinie żadnych co do tego wskazówek.— W związku z tą sprawą wyjeżdża dziś po południu urzędowa komisja angielska do Zbąszynia, która ma na zlecenie generała Hamonta z Warszawy zniewolić do dotrzymania zawartych umów w sprawie uruchomienia pociągów na linji Poznań—Zbąszyń.

P. Morgenthau nie wyjedzie, czuwa i bankietuje.

Warszawa, 12 sierpnia, (PAT). — P. Morgentau w rozmowie ze współpracownikiem żydowskiego „Dziennika narodowego" zaprzeczył, jakoby wobec nowej sytuacji politycznej miał zaniechać swej podróży, a nawet wyjechać z Polski.

Owszem pozostanie w Polsce od 4 do 6 tygodni, pojedzie do Pińska, Lwowa, Lublina, Krakowa i t. d., ale na razie ma ważniejsze sprawy, konferencję, która się jutro odbędzie i wydaje przyjęcie dla Naczelnika Państwa w bieżącym tygodniu.

Zwycięski pochód wojsk polskich.

Warszawa, 12 sierpnia (PAT).

Front litewsko-białoruski.

Na całym froncie akcja naszych wojsk rozwija się mimo złego stanu dróg i trudności terenowych pomyślnie.

Na północny-wschód od Mińska oddziały nasze **dotarły do linji Nowa Gajna—Kazałowice—Donarówka**, biorąc większą ilość jeńców do niewoli.

Na południowy-wschód od Mińska oddziały nasze, wypierając nieprzyjaciela, oparły się **o linję Smiłowice, Piaski, Dubowa.** Na południowy wschód Kojdanow rozwinęły się dalsze walki. Rozproszone oddziały nieprzyjacielskie, gromadząc się, stanowią dość zacięty opór.

Na odcinku Łuninca zwykła działalność artylerji i wywiadowcza.

Pozatem bez zmiany.

Front galicyjsko-wołyński.

Nasza akcja rozwija się planowo.

Wz. szefa sztabu generalnego

płk. Haller.

—

Poznań. 12 sierpnia. (PAT).

Front północny:

Pomiędzy Ośnieżewem i Zdunami podchodził patrol niemiecki, lecz został natychmiast odparty. Na Wrzeszczynem padły pojedyńcze strzały. Na reszcie frontu spokój.

Front zachodni:

O godzinie 3 w nocy odparto patrol niemiecki, podchodzący pod Łomnicę. Przez całą noc przerywany ogień z kulomiotów i karabinów na nasze posterunki pod Niechcinami i Robczaskami.

Na innych odcinkach frontu bez zmiany.

Front południowy:

O godzinie 12 w nocy podkradający się patrol niemiecki w lesie konarzewskim został przez nasze posterunki ostrzeliwany i zmuszony do cofnięcia się. Pozatem nic nowego.

Szef sztabu

Wroczyński gen. podp.

Sytuacja na Węgrzech.

Lyon, 12 sierpnia (PAT) Radjo warsz. Charge d' afaires francuski w Bukareszcie pan Henryk Cambon wręczył w sobotę panu Bratianu rumuńskiemu prezydentowi ministrów 3 noty aljantów wysłane do rządu rumuńskiego i wzywające go, aby nie przedsięwziął niczego na Węgrzech z własnej inicjatywy i zastosował się do postanowień delegatów ententy w Budapeszcie.

—

12 sierpnia (PAT). Radjo warszawskie „Temps" informuje, że misja, którą powierzono panu Djamandymu w Budapeszcie ma ściśle ograniczony charakter. Były poseł rumuński w Piotrogrodzie nie jest upełnomocniony do reprezentowania rządu bukareszteńskiego przy nowym gabinecie węgierskim lecz powierzoną ma misję o charakterze uspakajającym, mającym na celu niedopuszczania do starć między wojskiem rumuńskim a ludnością Budapesztu.

—

12 sierpnia (PAT). R. warsz. Z Budapesztu donoszą do Bazylei: Wedle raportów misji wojskowej rozbrajanie czerwonej armji odbywa się wszędzie spokojnie. Oddziały ochotnicze pilnują porządku.

—

Genewa, 12 sierpnia (PAT). R. warsz. „Journal de Geneve" w numerze z 9-go sierpnia ogłasza wstępny artykuł o wypadkach na Węgrzech, w którym przypisuje wpływowi Anglji zamach stanu, który uczynił arcyksięcia Józefa panem Węgier. Autor artykułu, mówiąc o wkroczeniu rumunów, wyraża się w sposób jaknajsympatyczniejszy.

—

Cieszyn, 12 sierpnia (PAT). „Dziennik cieszyński" podaje wiadomość, że arcyksiaże Józef, objąwszy regencję na Węgrzech, postawił warunek przeprowadzenia plebiscytu na Słowaczyźnie, co mogłoby być dla czechów klęską. Warunek ten przedłożył arcyksiąże misji koalicyjnej, która obiecała wniosek przedłożyć konferencji pokojowej.

—

Praga 12 sierpnia (PAT). Cz. sł.b.p. donosi z Wiednia: Rząd francuski uczynił rząd niemiecko-austrjacki odpowiedzialnym za ewentualną ucieczkę Beli Kuna z miejsca internowania. Ententa ma zamiar postawić Kuna przed sąd, aby pociągnąć go do opowiedzialności za zbrodnie, jakich dopuścił się na Wegrzech.

—

Wiedeń, 12 sierpnia (PAT). „Neues Wiener Abendblatt" ogłasza następujący komunikat: Jak się dowiadujemy z najlepszego źródła francuskiego nie nastąpił ze strony Francji ani nie nastąpi żaden krok, który miał by na celu wznowienie monarchji na Węgrzech lub w Austrji. Sfery republikańskie francuskie za swój pierwszy obowiązek nie wmieszania się ani poprzednio ani bezpośrednio do spraw wewnętrznych lub do formy rządu innych państw.

Przechwałki bolszewickie.

Praga 12 sierpnia. (PAT). —

Tutejsza agencja rosyjska ogłasza:

Bolszewicy rosyjscy pochwalili się sukcesem odniesionym nad armją Kołczaka. Terytorjalny zysk jednakże odniesiony w tych walkach nie stoi w żadnym przeciwieństwie do wielkich strat, jakie ponieśli bolszewicy na froncie Denikina. Północno-zachodni robotnicy rosyjscy zadali bolszewikom ciężkie straty. — Upadek Kamyszyna nad Wołgą jest dla bolszewików niezwykle ciężką stratą, ponieważ utracili oni przez to łączność ze swymi wojskami w Taszkiencie. Bolszewicy poczynili wszelkie wysiłki w celu uratowania Kamyszyna.

Naczelny dowódca wojsk bolszewickich Rozenfeld-Kamieniew rzucił tu 15 tys. najlepszego wojska, które jednakże prawie zupełnie zostało zniesione przez Denikina.

Na północy Rosji przygotowuje się nowa klęska dla bolszewików. Gen. Judenicz pośpiesznio zbiera swoje wojska do pochodu na Piotrogród.

Do Narwi i Rewla przybyły już na okrętach angielskich znaczne zapasy dla gen. Judenicza.

Zasługi Hoovera.

Warszawa, 12-go sierpnia, (PAT) — Jak się dowiadujemy, ogólna wartość pomocy Hoovera, udzielonej dotychczas Polsce wynosi 65 miljonów dolarów.

W dalszym planie Hoovera ma być pomoc w nadesłaniu surowców dla przemysłu polskiego, W tym celu zjechał Hoover do Polski, aby zbadać osobiście nasze ekonomiczne warunki.

—

Lwów, 12 sierpnia, (PAT). — „Gaz. Lwowska" zamieszcza dziś artykuł wstępny, w którym wskazuje na zasługi Hoovera w najcięższej chwili pośpieszył Polsce z pomocą aprowizacyjną, czem zasłużył sobie na wdzięczność Polski.

Szczególnie miasto Lwów w najcięższym czasie zdołało się wyżywić tylko dzięki pomocy amerykańskiej.

Również akcja dla dzieci dzięki pomocy amerykańskiej przyniosła bardzo pomyślne rezultaty.

Lwów zaciągnął bardzo wielki dług wdzięczności wobec Ameryki. Przyjazd Hoovera do Polski nastąpił w chwili, gdy będzie się musiało zapukać do Ameryki o dalszą pomoc.

„Gaz. Lwowska" wyraża ufność, że Ameryka nie odmówi dalszej pomocy a Hoover i nadal będzie naszym orędownikiem.

Paryska reprezentacja żydowska a pogromy na Ukrainie.

Warszawa, 12 sierpnia, — Donoszą tu z Paryża, że z powodu rzezi żydów na Ukrainie, paryska delegacja żydowskich rad narodowych upoważniła przewodniczącego Nach. Sokołowa, aby zwrócił się do mocarstw z energicznem przedstawieniem.

Pobór do wojska prowizorów.

Warszawa, 12 sierpnia (PAT). Dnia 12 lipca r. zb. została uchwalona przez sejm ustawa o poborze do wojska magistrów i prowizorów farmacji, którzy nie przekroczyli 42 rok życia. Magistrzy i prowizorzy, których pozostanie na stanowiskach przed powołaniem uznane będzie za nieodzowne, mogą być na wniosek ministerstwa zdrowia publicznego uwolnieni od służby wojskowej. Z prawa tego korzystać mogą w pierwszym rzędzie zarządzający aptekami, którzy nie mają komu przekazać zarządu apteki. Zainteresowani winni w najbliższym czasie wnieść podanie do ministerstwa zdrowia publicznego za pośrednictwem lekarzy powiatowych z ich opinją. W podaniu mają być podane motywy zwolnienia.

Kiereński w Berlinie.

PRAGA, 12 sierpnia.(P.A.T.) Cz. sł. b. p. donosi na podstawie „Telegraphen-Union" że Kiereński przebywa obecnie w Berlinie.

Rokowania niemiecko serbskie.

Praga, 12 sierpnia. (PAT). — Cz. sł b. p. donosi z Budapesztu:

Agen. donosi z Belgradu, że zakończyły się tam rokowania między rządem niemieckim a rządem serbskim w sprawie umowy kompensacyjnej i w sprawie ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych.

Zdobycie Dubna i Starokonstantynowa.

Lwów, 12 sierpnia, — Ukraińskie biuro prasowe donosi z Kamieńca Podolskiego:

Zjednoczone wojska ukraińskie zajęły twierdzę Dubno, a następnie miasto Starokonstantynów.

Bolszewicy cofają się w kierunku Żytomierza.

Manifestacja na rzecz republiki Wiedeńskiej.

Wieden, 12 sierpnia (PAT). „Arbeiterzeitung" donosi: Jutro przed południem odbędzie się przed gmachem parlamentu manifestacja całej załogi wiedeńskiej na rzecz republiki. W manifestacji weźmie udział około 10.000 ludzi. Do manifestantów przemówią przed parlamentem przywódcy stronnictw i członkowie rządu. Następnie odbędzie się defilada przed prezydentem Seitzem, do którego wygłosi przemowę przewodniczący rady robotniczo-żołnierskiej dr. Frey.

Francuzi o sporze polsko-czeskim.

„Les Ancales Diplomatiques et Consulaires" (tygodnik polityczno-ekonomiczny) z dnia 20 lipca omawia sprawę granicy polsko-czeskiej.

Polska — czytamy tam — nie kwestjonuje przynależności do państwa czesko-słowackiego żadnego obszaru czeskiego lub słowackiego, natomiast Czesi wytęzają z rozszerzenia do polskiego Śląska Cieszyńskiego i do polskich obwodów: Czacza, Spisz i Orawa.

W trzech śląskich powiatach, do których rości sobie prawo Polska, na ogół ludność jest 75% Polaków, 10% Czechów i 15% Niemców. Na Spiszu w obwodach: orawskim i czeskim mieszka w zwartej masie 150.000 Polaków. A więc ze stanowiska etnograficznego sytuacja jest jak najjaśniejsza.

Ostatnie decyzje aliantów co do plebiscytu na Górnym Śląsku powinny ostatecznie uprościć wszelkie nastręczające się przy rozwiązywaniu sporu polsko-czeskiego trudności. Atoli Czesi, podnosząc roszczenia do tych obszarów, sądzili, że konferencja pokojowa odda im je bez plebiscytu: gdyż co do jego wyniku nie żywią żadnych złudzeń; ludność tych ziem jest bowiem polska.

Przyznanie tych obszarów Czechom bez plebiscytu jest niedopuszczalnem i nie jest, jak się zdaje, możliwem. Trudno bowiem przypuścić, aby alianci chcieli postąpić w zatargu polsko-czeskim podobnie, jak w chińsko-japońskim, postępując z Polakami tak, jak z Chińczykami i, aby jeszcze ponadto miano oczekiwać, iż Polacy okażą się bardziej pojednawczymi, niż Chińczycy.

Wobec tego możliwem jest, iż Czesi uznają konieczność porozumienia z Polską. To będzie dla nich tem łatwiejszem, iż nie idzie tu o rezygnację z obszarów czeskich, lecz tylko o zrzeczenie się pretensji do obszarów polskich. Dla państwa czesko-słowackiego, liczącego stosunkowo ogromną liczbę żywiołu etnicznie obcego, otoczonego ze wszech stron przez wrogów, koniecznem jest aby choć z jednej strony miała sąsiada życzliwego. O przyjaźni polsko-czeskiej trudno zaś byłoby mówić, gdyby w granicach państwa czesko-słowackiego powstała irredenta polska.

Niemcy kokietują.

Poznań, 12 sierpnia (PAT); — Niemcy czynią przygotowania w wielkim stylu, żeby zjednać sobie ludność polską na Śląsku w dzielnicach, w których ma się odbyć głosowanie. Dzienniki są zupełnie pewne zwycięstwa. W ostatnich dniach zaczęły do dzielnic tych napływać wielkie ilości żywności wszelkiego rodzaju, które sprzedaje się po cenach niemal przedwojennych. W najbliższym czasie będzie Śląsk zaopatrzony ze strony niemieckiej w odzież, obuwie, mięsiwo i tłuszcze. Ze strony niemieckiej czynią się przygotowania, by ugościć mających tam przybyć przedstawicieli amerykańskich i tem samym pozyskać osobiście ich poparcie.

Obsadzenie tronu bawarskiego.

Berlin, 12 sierpnia (PAT). Radjo pozn. Artykuł „Tempsa" paryskiego, dowodzący konieczności obsadzenia na tronie bawarskim Wittelsbachów komentowany jest szeroko przez całą prasę. „Vorwärts" zwraca uwagę, że kapitaliści międzynarodowi przygotowują zamach na rewolucję przez wznawianie różnych tworów, które opierają się obecnie o demokrację państw ententy i zagrażają zarówno Austrji jak i Niemcom.

Rokowania z Niemcami.

Berlin, 12 sierpnia (PAT). Radjo pozn. Ze strony niemieckiej podjęte będą niebawem pertraktacje z przedstawicielami galicyjskich kopalń naftowych. W rokowaniach tych uczestniczyć będą przedstawiciele rządu polskiego i niemieckiego. Chodzi o dowóz nafty, benzyny, smarów i parafiny do Niemiec.

Wieści z Węgier.

Wieden, 12 sierpnia (PAT). B. K. donosi z St. Germain: Wedle „Chicago Tribune" rząd węgierski postanowił nie przedkładać zgromadzeniu narodowemu, które ma się zebrać w najkrótszym czasie, sprawę formy rządu dopóty, dopóki rumuni nie opuszczą kraju. Rokowania między rumunami a Węgrami ustały zupełnie, gdyż węgrzy oddali całą sprawę ententcie.

Prosimy o odnowienie prenumeraty na m-c sierpień b. r.

W państwie Lloyd Georgea.

Rozruchy w Liwerpulu.

Londyn, 10 sierpnia. (tel wł) W sobotę o północy wybuchły krwawe rozruchy w Liwerpolu, trwały one do samego rana. Bandy złoczyńców rabowały sklepy w dzielnicach robotniczych. Utworzony z rekrutów korpus policji, wspomagany przez detektywów i ochotników cywilnych przy pomocy wojska przywrócił porządek. Dokonano licznych aresztowań, grabieżcy przedostali się jednak przez kordony policyjne do centralnych dzielnic miasta i kontynuowali swe dzieło zniszczenia.

W niedzielę rozruchy ponowiły się.

Wojsko interwenjuje.

Dwa samochody ciężarowe zapełnione żołnierzami przybyły na miejsce wypadków i aresztowały bandytów. Tłum głośno wyrażał swe niezadowolenie i obrzucił wojska kamieniami. Żołnierze dali ognia do tłumu, śród którego jest wielu rannych Ogółem aresztowano 200 osób. Wojsko otrzymało posiłki. Dotąd udało się uchronić centrum miasta.

Rabunki trwają.

Londyn, 11 sierpnia (tel. wł.) Rozruchy trwają. Tłumione w jednem miejscu, wybuchają w drugiem, mimo obecności oddziałów wojskowych. Rozgrabiono rafinerję cukru i dwa składy piwa. Policja natarła na tłumy, rozpraszając je. Jest wielu rannych. Szkody wyrządzone przez tłumy wynoszą 1.125,000 franków.

Strajk policjantów.

Londyn, 11 sierpnia (tel. wł.) 400 policjantów zastrajkowało w Birminghamie.

—

Londyn, 11 sierpnia (tel. wł.) Mimo optymistycznych przewidywań strajk policjantów londyńskich trwa w dalszym ciągu. Liczba strajkujących wzrasta powoli.

—

Londyn, 11 sierpnia (tel. wł.) W Liwerpulu zastrajkowało 1000 policjantów, t. j. prawie połowa wszystkich pełniących funkcje agentów policyjnych.

Górnicy odbywają wycieczki.

Londyn. 11 sierpnia (tel. wł.) Nic nie wskazuje na to, aby strajk górników wkrótce skończył się. Dotąd koszta strajku górników jorkszirskich wynoszą 25 miljonów franków. Nastrój śród strajkujących panuje spokojny. Większość górników udała się na brzegi morza. Aby przewieźć niespodziewanych wycieczkowiczów dyrekcje kolejowe zamieniły znaczną liczbę wagonów towarowych na pasażerskie, przewożąc w nich udających się na wywczasy letnie strajkujących górników.

Drożyzna na drugiej półkuli świata.

Obrady w parlamencie.

Izba deputowanych naradziła się w ciągu całego dnia nad sposobem obniżenia cen na obuwie, cukier, kawę i odzież. Dyskusja w tej sprawie nie została jeszcze zamknięta. Palmer złożył wniosek, domagający się jeszcze bardziej radykalnej zniżki cen niż czyni to projekt rządowy. Wiadomo, że Palmer jest jednym z najbliższych przyjaciół i doradzców Wilsona.

Wilson działa.

Wobec naprężonej sytuacji, która pozostaje nader skomplikowana, prezydent Wilson zażądał w Białym Domu od przewodców wszystkich partji politycznych aby w tym roku zaniechali wykorzystania wywczasów letnich i wspólnie naradzili się nad rozwiązaniem całej sprawy.

Ze swej strony Wilson oświadczył, iż z tych samych powodów zrzeka się wygłoszenia zapowiedzianych w wielu miejscowościach odczytów o Związku Narodów; zrzeka się również dokonania przeglądu floty Oceanu Spokojnego w San-Francisko.

Prezydent Wilson żąda od parlamentu stworzenia specjalnego ministerjum dla zbadania i usunięcia przyczyn i drożyzny Potrzebne kredyty ministerjum mają być zażądane od parlamentu przed końcem roku.

Ratyfikacja traktatu odłożona.

Ratyfikacja traktatu pokojowego oraz zatwierdzenie statutu Związku Narodów Narodów będą odłożone do wyjaśnienia sytuacji ekonomicznej całego kraju.

Drożyzna w Ameryce.

Waszyngton, 11 sierpnia (tel. wł. Ceny na produkty pierwszej potrzeby doszły tu do takich rozmiarkw, iż kraj cały zaczyna domagać się przedsięwzięcia odpowiednich środków celem zmniejszenia drożyzny. Gdyby sytuacja pozostała bez zmiany, robotnicy grożą ogłoszeniem powszechnego strajku.

Cena zboża będzie zniżona.

Nowy Jork, 11 sierpnia (tel. wł.) Rząd naradza się nad sposobami zmniejszenia drożyzny. Obraduje on nad żądaniami kolejarzy, domagającymi się większej płacy zarobkowej. Panuje tendencja odmówienia kolejarzom; rząd przedsięweźmie natomiast rozległe środki zmierzające do zmniejszenia drożyzny. W tym celu rząd projektuje sprzedawać ludności zboże ze stratą dla państwa. Rząd zakupi je od producentów po stałej cenie i odsprzeda je konsumentom po niższej cenie, dokładając w ten sposób różnicę. Różnica ta nie jest jeszcze dokładnie określona, będzie jednak bardzo znaczna.

Zamach bandycki na dary amerykańskie.

Apetyt bandy złodziejskiej.

Magazyny kolejowe w obrębie stacji towarowych warsz.-wiedeńskiej i brzeskiej (na Pradze), jak również nadchodzące codziennie na stacje te wagony z ładunkiem są stale pod czujnem okiem zorganizowanych band złodziejskich, które nie przebierają w wyborze łupu i nie szczędzą wysiłków, aby najrozmaitszemi drogami dopiąć zamierzonego celu. Jedni więc porywają węgiel, drzewo, mąkę i wszelkie inne towary wprost z wagonów, będących nawet w ruchu na linji, inni znowu organizują planowe oszustwa lub zamachy na obfitszy łup z magazynów kolejowych. Walka z tą szeroko rozgałęzioną i misternie skonstruowaną siecią organizacji złodziejskiej jest niezmiernie utrudniona i wymaga dużej sprawności, a co ważniejsza sumienności ze strony organów, powołanych do strzeżenia majątku kolejowego.

W ostatnich czasach pożądliwość bandy złodziejskiej skierowana była specjalnie na magazyny kolejowe na stacji Warsz.-brzeska, gdzie jeden z gmachów napełniony jest kosztownemi darami amerykańskiemi i towarami państw. urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby.

Przekupienie nieudane straży.

Dla dopięcia swego celu, banda złodziejska postanowiła wciągnąć „do współki" funkcjonarjuszów wojskowej straży kolejowej, pod której dozorem znajdują się magazyny. W tym celu dwu elegancko odzianych żydków rozpoczęło w zeszłym tygodniu układy z sierżantem straży, p. Noskiewiczem i doręczyło mu tytułem „zadatku" kilkaset marek za pomoc w przedsięwzięciu, mającym polegać na tem, że przyczyni się on do tego, aby w oznaczonym terminie, w nocy, wartownicy straży kolejowej „zamknęli oczy" na godzinę. P. Noskiewicz zawarł układ z żydami i powiadomił o tem swego zwierzchnika, inspektora straży kolejowej prawego brzegu Wisły, p. Wacława Pachnikiewicza, do niedawna kierownika oddziału straży w Mławie.

Nieudana zasadzka.

Zorganizowano oczywiście zasadzkę na umówiony przez bandę złodziejską termin, jednak w chwili, gdy uczestnicy wyprawy po łup zbliżali się dopiero z workami do magazynów, ktoś z obławy dał przedwcześnie umówiony sygnał i tem spłoszył rzezimieszków. Obława nie udała się. Stwierdzono za dnia, że zorganizowani złodzieje mieli rozstawione czaty, a na dachu jednego z domów pobliskich, przy ul. Kawenczyńskiej, umieszczone nawet świetlne sygnały elektryczne.

Dalsze próby przekupienia.

Niepowodzenie to nie zraziło bynajmniej bandy złodziejskiej. Dwu jej kierowników, tych samych żydków nawiązało tym razem znajomość z sierżantem straży, p. Kownackim i zaofiarowali mu zysk z części łupu za ułatwienie „roboty" nocnej t. j. za usunięcie na kilka godzin straży z przed magazynów. Układ doszedł do skutku. Poinformowany i tym razem o wszystkiem inspektor p. Pachnikiewicz, zorganizował obławę na szerszą skalę i wczoraj wreszcie w *nocy część bandy wpadła w ręce straży*.

Strzelanina i przyłapanie bandy.

Banda złodziejska wysłała do roboty 5-ciu ludzi, specjalistów, którzy po wyłamaniu zamków i krat dostali się do magazynu i zaczęli wynosić toboły poza ogrodzenie kolejowe do sąsiedniego budynku żydowskiej kościarni. Gdy na dany sygnał strażnicy kolejowi wybiegli z ukrycia i ze wszech stron osaczyli rzezimierzków, rozległy się salwy rewolwerowe od strony ul. Kawenczyńskiej, dawane przez warty bandy złodziejskiej i wymierzone przeciwko strażnikom kolejowym. Silna kanonada karabinowa straży uniemożliwiła odbicie znajdujących się w pułapce złodziejów. Porzucając niesione toboły, osaczeni złodzieje ukryli się narazie w zagonach kartofli, lecz wyłowiono ich rychło pomimo ciemnej nocy. Byli to zawodowi złodzieje kolejowi Jan Prusik, Franciszek Gonlarski, Feliks Dębowski i Bol. Jagnuszczak.

Śpiący bandyta i towary w kościarni żydowskiej.

Nad ranem, gdy rozpoczęto sprawdzać magazyn, znaleziono jeszcze jednego złodzieja śpiącego w ukryciu za pakami. Był to Stanisław Stelmaszewski.

Wszystkich schwytanych złodziejów inspektor Pachnikiewicz odesłał do wydziału wywiadowczego straży kolejowej.

Znalezione w kościarni żydowskiej towary z magazynu kolejowego (prześcieradła, płótna, bielizna itp.), według obliczenia dyrektora magazynu państwowego urzędu zakupów p. Bartla, przedstawiały wartość 82,800 mk.

Obecnie toczy się dochodzenie w celu wykrycia przywódców bandy złodziejskiej.

Dzięki tedy sumiennemu wypełnieniu przez straż kolejową obowiązku, zamach złodziejski na dary amerykańskie się nie udał. W ręce bandy mogły były wpaść towary na krociowe sumy.

Ze Stolicy.

Dom żołnierza polskiego.

Dzięki usilnym staraniom i zabiegom p. prezydentowej Paderewskiej nareszcie urzeczywisnił się projekt urządzenia „Domu żołnierza polskiego" pod egidą i opieką polskiego białego Krzyża. Niezbędna ta i wysoce pożyteczna instytucja, znalazła pomieszczenie w dawnym pałacu Mostowskich przy ul. Przejazd.

Będzie to gospoda żołnierska, w której goście, oprócz posiłku, znajdą codziennie godziwą i pożyteczną a miłą rozrywkę, mając do rozporządzenia wielką salę do zabaw z estradą, biblioteką, czytelnią i palarnią.

Zamach samobójczy szpiega bolszewickiego.

Na froncie w Baranowiczach aresztowana została w tych dniach sanitarjuszka, 25 letnia Marja Krzewińska, z zawodu artystka kabaretowa. Przy osobistej rewizji znaleziono przy Krzewińskiej kompromitujące papiery, z których wynikło, że jest ona naczelniczką „kotrrazwiedki" i szpiegowała na korzyść bolszewików.

Krzewińską przewieziono do cytadeli do 10 pawilonu, gdzie dziś rano w celu samobójczym zażyła 10 pastylek sublimatowych, które miała zaszyte w pelerynie.

Desperatkę przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie przy łóżku jej czuwa żandarm.

Bezpośrednia komunikacja Wilno-Warszawa.

Począwszy od 11 sierpnia pomiędzy Warszawą a Wilnem będą bezpośrednio kursowały osobowe pociągi według następującego rozkładu: Odejście z Warszawy o godz. 7 min. 50 rano, przybycie do Warszawy o godz. 10 m. 10 wiecz.

Pierwszy aeroplan polski.

Zawarczał motor...

Pilot-porucznik Jesionowski pewnie chwycił za ster, porucznik-obserwator Słowik, kierownik centralnych warsztatów lotniczych, zwycięsko i z dumą dosiadł swego powietrznego rumaka i frunęli, jak ptacy, nad błoniem mokotowskim, wpatrzeni w pozostające hen w dole mury grodu stołecznego.

— W imię Boże! — cisnęło się na usta, ogarniało wzruszenie.

Pierwszy aeroplan polski, zbudowany w naszych warsztatach lotniczych, zafurczał nad ojczystą ziemią. Lekko i chyżo wzbił się w przestworza, zgrabny, jak świegotliwa jaskółka, wymuskany pieszczotliwie, jak paniczyk wielkomiejski, wycackany precyzyjnie. Wprawne snać dłonie nadawały mu kształt i gibkość, budowały szeroką pierś, wygięte zalotnie śmigi i cienki w talji kadłub. Poszybował gładko i swobodnie, a choć gwizdał wiatr-przekora, twardo osadzoną piersią rozdzierał przestrzeń powietrzną i parł dalej i wyżej.

Bezimienny jeszcze. Chrzest ma się odbyć niebawem, uroczyście, jak przystało, z błogosławieństwem na przyszłość. Narazie mówi się o nim: dwupłatowiec systemu „Roland" i tyle. Pięknie odrobiony orzeł biały na tle amarantu i marka fabryczna C. W. L. (centralne warsztaty lotnicze) stwierdzają jednak przynależność jego i pochodzenie.

Na uroczystość pierwszego wzlotu stawił się powitany wartą honorową pierwszy wice-minister wojny, gen. Majewski, w towarzystwie adjutanta, porucznika Kłobukowskiego, prezes wojskowej komisji sejmowej, poseł Anusz, poseł, b. szef departamentu sanitarnego ministerjum wojny, pułkownik Malewski i gromadnie, oczywiście, brać-wiara lotnicza z dowódcą swoim, pułkownikiem Łossowskim, i adjutantem, porucznikiem Dziedziczkim na czele.

— Świetnie! — z zachwytem patrząc na dzieło sztuki lotniczo wojskowej, oświadczył umiejący patrzeć i widzieć generał Majewski.

— Winszuję szczerze i serdecznie — ściskając dłoń pułkownik Łossowskiego, mówił radośnie poseł-prezes Anusz.

A bezimienny jeszcze, jak gdyby słysząc, co o nim mówiono, zakreślał coraz wyżej koła i łuki, jak wąż srebrzysty przedzierając się przez dolinę mgieł i obłoków.

Było to w sobotę o godz. 9 zrana na polu mokotowskiem w Warszawie. Pierwszy aeroplan polski, w centralnych warsztatach lotniczych zbudowany, złożył hołd górny i dumny polskiej stolicy.

„Ratujcie dzieci".

Organizowana pod tym hasłem kwesta ogólno-krajowa będzie w roku bieżącym jedną z najwspanialszych manifestacji narodowych, świadcząc o żywotności wszystkich dzielnic zjednoczonej Polski.

Komitet Kwesty Ogólno Krajowej otrzymuje doniesienia zewsząd o pracach przygotowawczych do zbiórki. Szczególnie imponująco powinna wypaść kwesta w Wielkopolsce i na tych terenach, których nie objęła pożoga wojenna.

W miejscowościach wyniszczonych przez wojnę — na kresach Rzeczypospolitej wyniki kwesty będą naturalnie mniejsze, ale i tu do apelu staje legjon ludzi dobrej woli i wezwania jego niewątpliwie nie przebrzmią bez echa.

Tegoroczna kwesta ma zadania daleko szersze, niż lat ubiegłych. Z rozszerzeniem granic Polski zwiększa się liczba dzieci, potrzebujących opieki całego społeczeństwa polskiego. Szczególnej pomocy potrzebują kresy, na których znaczna część ofiar zostaje przeznaczona.

Komitet Główny rozesłał po całym kraju potrzebne do kwesty druki, odezwy i instrukcje; do Małopolski i Wielkopolski wysłano specjalnych delegatów, wybitną pomoc w organizowaniu kwesty przyrzekły różne instytucję, pod względem zatym organizacyjnem kwesta ma zapewnione powodzenie. Obecnie chodzi o to, aby jaknajszerszy ogół poparł usiłowania komitetu i pospieszył z ofiarną pomocą w dniach kwesty.

Kwesta odbywać się będzie w dniach 7—15 września.

Oprócz wszystkich dzielnic Polski do apelu staje w r. b. emigracja. Między innemi zbiórka ofiar odbywać się ma w Ameryce, gdzie kwestię organizuje Polski Wydział Narodowy. Niewątpliwie i inne kolonie na obczyźnie pójdą za przykładem Polonji Amerykańskiej i zjednoczą się z krajem w dniach kwesty przez wspólną całej Polsce myśl o niedoli dziatwy. Obok ofiarności zorganizowanej pożądane jest zbieranie ofiar na rzecz nieszczęsnych dzieci Polski przy każdej okazji. Ofiary takie przyjmą redakcje pism i Komitet Główny kwesty — Warszawa Jasna 32, Rada Główna Opiekuńcza.

Przyjazd Herberta Hoovera do Warszawy.

Wczoraj przyjechał do Warszawy Herbert Hoover — „dyktator żywnościowy" Stanów Zjednoczonych.

Warszawa uroczyście witała tego wielkiego amerykanina, któremu Polska i wszystkie kraje Europy Zachodniej tyle mają do zawdzięczenia.

Przyjazd H. Hoovera miał nastąpić około godz. 5 popoł. lecz wskutek zepsucia się w drodze lokomotywy pociąg spóźnił się przeszło o 5 godzin.

Cały dworzec wiedeński udekorowano chorągwiami i kwiatami. Nad wejściem do salonów galowych powiewał gwiaździsty sztandar Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Tuż obok sztandaru Anglji, Francji, Włoch i nasze amarantowo-białe chorągwie.

Na peronie uszykowała się honorowa kompanja szkoły podchorążych oraz orkiestra wojskowa. Orkiestra garnizonowa i orkiestra straży ogniowej przygrywały przed dworcem.

O godz. 10 zaczęli się zjeżdżać liczni przedstawiciele Rządu, instytucji społecznych, misji zagranicznych, oraz wojskowych przedstawicieli państw Ententy. Stawiła się też „in corpore" kolonja amerykańska z ambasadorem Stanów Zjednoczonych i sen. Morgenthau na czele.

Dla powitania p. H. Hoovera przybył też p. prezydent ministrów I. I. Paderewski z żoną oraz wszyscy ministrowie.

O godz. 10 m. 40 pociąg staje na dworcu. Kompanja honorowa prezentuje broń. Orkiestra gra hym amerykański i „Jeszcze Polska nie zginęła".

Z pierwszego wagonu salonowego wysiadł Herbert Hoover.

Postać typowo amerykańska. Wysoki, barczysty o twarzy zupełnie wygolonej, pogodnie uśmiechniętej.

Niezwykle sympatycznego gościa, wielkiego filantropa ludzkości powitał p. prez. Paderewski.

Po przedstawieniu Herb. Hooverowi wszystkich ministrów p. Paderewski wznosi głośny okrzyk: „Niech żyje Herbert Hoover" trzykrotnie powtórzony przez publiczność.

Po krótkiej rozmowie z małżonką p. prezydenta oraz z zebranymi gośćmi H. Hoover siadł razem z prezydentem Paderewskim do automobilu i wśród owacyjnych okrzyków zebranych przed dworcem tłumów odjechał do ambasady amerykańskiej w pałacu Błękitnym.

Wykrycie tajnej fabryki fałszowanych pieniędzy w Krakowie.

Ujęcie fałszerzy 1000-koronowych banknotów.—Tajemniczy chemik.—Co zawiera kufer? — Przypadkowe odkrycie domu gry hazardowej i przybytku par zakochanych.

Kraków 12 sierpnia. Policja krakowska wpadła na trop szajki fabrykantów fałszywych pieniędzy papierowych. Przy tej sposobności wykryto dom gry hazardowej i równocześnie przytułku par zakochanych.

Lokal fabryki.

Elegancki dom przy ulicy Karmelickiej l. 1, a właściwie prywatne mieszkanie p. B. na III piętrze było lokalem fabryki. Tam to, przy użyciu ciemni optycznej, dokonywała się przemiana zwykłego papieru na banknoty 1000, 100 i 2-koronowe. Śledztwo, toczące się obecnie, nie ujawniło dotąd, czy i ile fałszywych banknotów puszczono w obieg, fałszerze bowiem, jak się zdaje, nie mieli czasu rozwinąć swego zbrodniczego przemysłu.

Fałszerze banknotów.

Fałszowanie banknotów polegało na użyciu do tego sztuki fotograficznej i połączonego z tem działania najrozmaitszych chemikaljów. Mistrzem, którego dotąd nie ujęto, był tajemniczy chemik: Rosjanin, nieznanego nazwiska, wysokiego wzrostu, z czarną opaską na prawem oku. W pracy pomagali chemikowi: znany z afery naftowej Mieczysław Tarnawski i b. urzędnik pocztowy Michał Lony, na którym ciąży podejrzenie o defraudację.

Wzorów, a więc rzetelnych banknotów, dostarczali fabrykantom Maks Rosenzweig i Dawid Jakób Schlaglied z Krakowa.

Dotąd aresztowano Lony'ego, Rosenzweiga i Schlaglieda, inni zbiegli.

Trudno jest dziś ustalić, dlaczego fabrykanci potrzebowali nie jednego, lecz większej ilości wzorów.

Z zeznań oskarżonych, których dostawiono do sądu kraj. karnego, wynika że sfabrykowanie jednego falsyfikatu wymagało dłuższego czasu.

Jeżeli zatem chodziło o liczniejszą „produkcję" w krótkim czasie, należało w tym celu użyć większej ilości wzorów. Łatwo wyrozumieć, że dostawcy wzorów nie byli tak lekkomyślni, aby powierzać kapitały „do niepewnego interesu". Fałszerze przekonali ich, okazując zadrukowane po jednej stronie banknoty.

Co zawierał kufer?

Na inspekcji „pod Telegrafem" złożono dużych rozmiarów kufer z przegrodami, w którym obok mnóstwa chemikaljów, farb, retort, kolb i pendzelków znaleziono już gotowe klisze. Flaszeczki z chemikaljami mają napisy rosyjskie.

Policja śledzi obecnie za głównym fabrykantem Tarnawskim i owym tajemniczym chemikiem.

Dom gry hazardowej.

Lokal fabryki był, jak policja stwierdziła, równoczesnem domem gry hazardowej. Lokal ten, jak już zaznaczyliśmy, odnajęty przez p. B. był nieustannie otwarty. Tam to na zielonych stolikach przesuwały się olbrzymie sumy z rąk do rąk graczy-karciarzy.

Ale jaskinia ta nie była tylko lokalem fabryki i miejscem hazardu, lecz nadto tajnym domem schadzek.

Mężowie i ojcowie rodzin, nie chcąc i nie mogąc zresztą urządzać schadzek w niedostępnych dla tego celu hotelach szukali schronienia, wprowadzając do lokalu prywatnego kobiety lekkiego prowadzenia.

Odkrycie jednej takiej jaskini naprowadziło policję na trop istnienia wielu takich prywatnych mieszkań, służących podobnemu celowi.

Należy dodać, że mieszkania te są obszerne, któreby można użyć na pomieszczenie wielu rodzin, daremnie szukających dachu w rodzinnem swojem mieście.

Zwracamy tu uwagę władz, że Kraków niebawem będzie musiał przyjąć i ulokować znaczną liczbę rodzin kolejarzy z Bukowiny, którzy tu obejmą służbę.

Jest coś potwornego w procederze niesumiennych podnajemców, którzy dla zysków nie wahają się zamieniać swoich mieszkań na domy nierządu, hazardu i zbrodni.

W sprawie restauracji zamku w Łęczycy.

W dawnej stolicy województwa łęczyckiego, położonej pośród szeroko nad Bzurą rozpostartych łąk bagnistych, istnieje zabytek budownictwa świeckiego z XIV —zamek, na miejscu dawniejszego prawdopodobnie grodu obronnego, przez Kazimierza Wielkiego postawiony.

Ruiny te bardzo piękne i dla ówczesnej epoki budownictwa ceglanego niezwykle charakterystyczne.

To też całkiem słusznie uczyniło T-wo Opieki nad zabytkami przeszłości, iż na ruiny te uwagę swą zwróciło i podjęło akcję w celu uratowania dostojnych szczątków od całkowitej zagłady.

A czas już był po temu najwyższy.

Bo oto baszta narożna i podpierające ją mury w gruzy walić się zaczęły; i z dnia na dzień cześła spuścizna praojców, z godziny na godzinę nieomal niknął jeden z nielicznych już na ziemiach polskich śladów wysokiej kultury wielkiego budownika i jego epoki...

Na skutek polecenia delegatów Tow. Opieki nad zabytkami pp. Tołłoczki i Sawickiego obecny zarząd miasta Łęczycy rozpoczął restaurację zamku. Wzmocniono boki baszty, nadbudowano nieco jej wierzchołek, dostosowując — w myśl wskazówek delegatów—i cegłę i sposób jej układania do tego, co czas nienaruszonem jeszcze pozostawił.

W dalszym ciągu projektowane było restaurowanie murów, okalających stare zamczysko, przyczem miała być na linji zewnętrznej z obu stron stworzona obszywka z cegły, specjalnie na ten cel wypalanej—z zachowaniem wielkości i kształtu dawnej cegły z wieku XIV; wnętrza murów pomiędzy obszywką proponowano wypełnić gruzem, którego całe stosy u fundamentów z osypiska się formują. Po przykryciu od góry warstwą cegły, mury doprowadzone byłyby mniej więcej do stanu, w jakim znajdowały się parę stuleci temu.

Aby zabezpieczyć basztę i mury od rozmywania przez deszcze, pp. Tołłoczko i Sawicki polecili przykryć odrestaurowane części zamku daszkiem, któryby przyczynił się do tego, iż zamek łęczycki przetrwałby jeszcze długie lata a może i wieki.

Można się spierać o to, szczególniej dzisiaj, gdy zdaje się zwyciężać pogląd, iż zabytki przeszłości należy konserwować, a nie restaurować; otóż spierać się można o to, czy zaprojektowany przez delegatów Tow. Opieki sposób zabezpieczenia ruin łęczyckich od dalszego zniszczenia jest słuszny.

W każdym jednak razie przyznać należy, iż projektodawcy mieli szczere chęci, zmierzające do uratowania cennej pamiątki narodowej i przekazania jej w odnowionej formie — choćby nawet nieco spaczonej — przyszłym pokoleniom.

Zamierzeniom tym jednakże na przeszkodzie stanął zakaz konserwatora okręgu łódzkiego, d-ra Piotrowskiego.

Dr. Piotrowski zwolennik idei konserwowania, zakazał dalszej restauracji do czasu rozstrzygnięcia zasady przez komisję, do której zawezwani być mieli prócz niego: pp.: Tołłoczko i Sawicki, oraz restaurator Wawelu prof. Szyszko-Bohusz.

Zgadzam się najzupełniej z takiem stanowiskiem powołanego zresztą do tego przez nasze Ministerjum Kultury pana konserwatora. Zgadzam się tembardziej, iż sam raczej w zasadzie skłaniam się na stronę tych, którzy wyżej stawiają ideę konserwowania ruin.

Nie mogę jednak powstrzymać się od podkreślenia nagannej opieszałości d-ra Piotrowskiego w sprawie, która winna go obchodzić gorąco choćby już tylko z tego względu, że w myśl własnych jego podobno słów — zamek łęczycki ma być najpiękniejszym obok Wawelu zabytkiem budownictwa polskiego.

Mówię tu o fakcie wyznaczenia na dzień 9 sierpnia zjazdu wyżej wymienionej komisji, zjazdu na który sam dr. Piotrowski nietylko nie stawił się, ale nawet nie uznał za stosowne zawiadomić Łęczycy, iż w dniu przez siebie wskazanym przybyć nie może, czy niechce.

Obawiam się, że zwłoka może spowodować znaczne trudności przy dalszej konserwacji, ponieważ, — jak zaznaczyłem już poprzednio — pozostałe szczątki poprostu z godziny na godzinę całkiem wyraźnie niszczeją.

I obawiem się, że taka opieszałość ze strony czynników, powołanych właśnie do budzenia śród społeczeństwa zamiłowania do ochrony naszych pamiątek, wpłynąć gotowa zgoła ujemnie.

Boć nie należy zapominać o tem, że dotychczas nasze społeczeństwo jest wszelkim w tym kierunku czynionym zarządzeniom nagół niechętne.

I tylko zapał jednostek, tylko ich gorące, wprost w oczy bijące umiłowanie sprawy, zdoła rozniecić iskierkę zainteresowania się niezwykle ważną i palącą kwestją odbudowy, czy konserwacji pamiątek dawnej świetności!

Na to pragnąłem zwrócić uwagę pana konserwatora na okręg łódzki.

Konrad Fiedler.

Co słychać nowego?

Dla ubogiej dziatwy.

(r) W r. b. za przykładem lat ubiegłych organizowana zostaje kwesta ogólnokrajowa pod hasłem „Ratujcie Dzieci". Kwesta odbyć się ma w dniach 7—15 września.

W tym celu we wszystkich dzielnicach Polski zorganizowały się Komitety przy radach opiekuńczych i pokrewnych instytucjach w celu zbierania ofiar. Do ogólno-narodowej tej manifestacji, która ma na celu zadokumentowanie pamięci o najnieszczęśliwszych ofiarach wojny — o dziatwie kresów Rzeczypospolitej, pożądaną jest, aby w zbiórce wzięła udział dziatwa szkolna, szczęśliwsza od innych tem, że ma nad sobą czułą opiekę szkoły polskiej. Zorganizowanie kwesty w szkołach będzie zbożnem rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

Jednocześnie byłoby pożądane, aby hasło „Ratujcie Dzieci" znalazło oddźwięk wśród wojska polskiego—tak w koszarach, jak i na linjach bojowych dokąd kwestarze cywilni nie będą mieli dostępu. Rzucamy tę myśl w nadziei, że wojsko polskie zechce w dniach kwesty złączyć się w szlachetnym odruchu z całem społeczeństwem i nie poskąpi choćby drobnych datków na cel tak doniosły.

Nowe Seminarjum.

(r) Od roku już istnieje w Warszawie państwowe seminarjum dla nauczycielek szkół zawodowych i gospodarstwa domowego przy ul. Koszykowej Nr. 11b. Wiadomości o tem seminarjum nie są prawdopodobnie dość znane szerszemu ogółowi, liczba bowiem zgłoszeń do seminarjum jest stosunkowo nieznaczna.

Do seminarjum przyjmowane są dziewczęta z wykształceniem conajmniej 6 klas szkoły średniej. Kurs na oddziale szkół zawodowych — dwuletni, na oddziale gospodarstwa domowego — roczny. Poza przedmiotami z zakresu specjalności na obydwu oddziałach wykładane są przedmioty ogólno kształcące. Zajęcia praktyczne w nadchodzącym roku szkolnym będą mogły być rozszerzone, zarząd seminarjum bowiem zapewnił sobie odpowiednią ilość materjałów do robót z Ameryki.

Nauka w seminarjum dla nauczycielek—bezpłatna, w razie dostatecznej liczby zgłoszeń uczenic pozamiejscowych przy seminarjum otwarty zostanie internat.

Zapisy przyjmowane będą od 20 sierpnia do 1 września.

Pożądane są zgłoszenia ze wszystkich dzielnic.

Ogólne zebranie inwalidów.

(r) Wszyscy inwalidzi wojskowi jak oficerowie tak szeregowcy proszeni są o przybycie na ogolne zebranie mające się odbyć w dniu 15 sierpnia r. b. o godzinie 1 po połulniu w lokalu Związku Długa Nr. 57.

Na porządku dziennym:

1) sprawozdanie prezesa Frajmana, 2) sprawozdanie skarbnika, 3) wybory Zarządu, 4) wybory komisji Rewizyjnej, 5) wolne wnioski.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś ukaże się zawsze zabawny i aktualny „Komendant Turm" w którym p.p. Wiśniewski i Puchalski zbierają sute żniwo oklasków.

Jutro teatr gra po raz trzeci doskonałą sztukę S. Surguczewa „Jesienne skrzypce z udziałem Z. Jakubowskiej.

W piątek z powodu święta odbędą się dwa widowiska. Po południu o godz. 3 teatr gra „Zaczarowane koło" L. Rydla, wiecz. zaś „Szlakiem Legjonów" piękny poemat dramatyczny hr. Morstina.

W sobotę po połud. ukaże się „Żabusia" G. Zapolskiej po cenach najniższych.

Wrażenia teatralne.

„Jesienne skrzypce" sztuka w 4 akt. Surguczewa.

Do sztuk które zostały starannie wystawione zaliczć należy wczorajsze „Jesienne skrzypce" Surguczewa. Jakkolwiek sztuka ta grzeszy nieco budową, przewlekłością (akt II) przedstawia jednak wartość, jako studjum psychologiczne kobiety, zdradzającej swego, męża. Dla odwrócenia podejrzeń wydaje ona swą przybraną córkę za swego kochanka, zawiedziona jednak w swych rachubach, tracąc kochanka, godzi się ze swym losem, jedynie dla szczęścia swej córki. Zakończenie piękne, widz odnosi wrażenie jak najlepsze.

W roli Anny wystąpiła p. Jakubowska w której grze przebijała erudycja i swoboda. Postać Baranowskiego w wykonaniu p. Wiśniewskiego wyszła za mało plastycznie, p. Rychłowski w roli Jana grą naturalną i pełną poczucia uwydatnił doskonale zalety szlachetnej postaci Jana. Epizodyczną rólkę odźwiernego odegrał z powodzeniem p. Tartakiewicz.

Dekoracje pędzla p. Gromka przyczyniły się w dużej mierze do podniesienia ogólnej wartości sztuki.

Wszystkich wykonawców przyjmowała publiczność życzliwie.

Kh.

Ostatnie wiadomości.

Rokowania w sprawie cieszyńskiej.

Wiedeń 12 sierpnia. (PAT). — **B. K. donosi z St. Germain. „Temps" donosi, że najwyższa rada koalicyjna wezwała komisję czesko-słowacką i polską, aby podjęły nanowo rokowania w sprawie cieszyńskiej.**

Neutralizacja Sląská.

Wieden 12 sierpnia. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi:

Przedstawiciele stronnictw niemieckich z okręgów przemysłowych morawsko-śląskich przedłożyli komisji aljantów prośbę **o neutralizację Sląska**, przytaczając jako motyw, że rokowania między Pragą a Warszawą nie przyniosły rezultatu.

Przedstawiciele niemieccy sprzeciwiają się również podziałowi tego obszaru.

Okupacyjna armja nadreńska.

Paryż 12 sierpnia. (PAT). — Radjo pozn. Marszałek Foch oświadczył, że siły armji okupacyjnej nadreńskiej powinny wynosić do października 150 tys. Stany Zjednoczone dadzą 30 tys., Anglja 30 tys., Belgja 15 tys. pozostałą 75 tys. dostarczy Francja.

Skon Carnegja.

WIEDEN 12 sierpnia. (PAT). — BK donosi z Amsterdamu:

„Allgeseene Handesbladet" donosi z Londynu, że znany amerykański milarder Carnegie zmarł.

Kronika telegraficzna.

Sprostowanie wiadomości o kandydacie na króla Węgier.

Lyon, 9 sierpnia (PAT) — Radjo warsz. „Times" podaje, że wiadomość, jakoby król Ferdynad rumuński udał się do Budapesztu, nie jest zgodna z prawdą. Wiadomość podana przez niektóre dzienniki niemieckie o projekcie przyjaźni rumuńsko-niemieckiej jest również mylna. W rumuńskich kołach oświadczają, że rumuni pragną po zawarciu pokoju, aby między Rumunją a Węgrami nawiązane były stosunki możliwie najżyczliwsze. Unja osobista Rumunji z Węgrami nie leżała by w interesie ani jednego ani drugiego z tych państw.

Wykrycie fałszerzy banknotów.

Kraków, 11 sierpnia (PAT) — „Czas" donosi, że policja krakowska wykryła szajkę fałszerzy banknotów, która skryła się w domu przy ul. Karmelickiej. Na czele szajki tej stał Mieczysław Tarnawski, znany z afery naftowej, Michał Lany były urzędnik państwowy, wydalony ze służby za defraudację. Przy pomocy chemikalji wyrabiali oni fałszywe 1000-koronówki. Tarnawski zdołał zbiedz.

Anglicy wycofują wojska z Rosji.

Londyn, 10 sierpnia (PAT). Havas. Generał Rawlingson otrzymał rozkaz, aby bezwłocznie udał się do Rosji z misją przeprowadzenia wycofania wojsk angielskich z Archangielska i Murmanu.

Ś. † P.

Dnia 9 grudnia 1918 roku zmarł w Warcie w drodze powrotnej z okrutnej niewoli niemieckiej do Ojczyzny nasz kochany syn i brat

OSKAR MICHEL

Starszy podoficer 6 armji rosyjskiej

przeżywszy lat 34.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odbędzie się w czwartek dnia 14 b. m. o godz. 9 i pół przed południem w kościele św. Krzyża, na które zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych pogrążeni w głębokim smutku

Rodzice i Brat.

Ambasada polska w Paryżu.

Lyon, 10 sierpnia (PAT). Radjo warsz. Maurycy hr. Zamojski, ambasador polski w Paryżu wręczył w sobotę po południu listy uwierzytelniające prezydentowi Poincairemu.

Konferencja pokojowa rozstrzygnie.

Lyon, 10 sierpnia (PAT). Radjo warsz. Rada najwyższa po otrzymaniu wiadomości, że konferencji polsko-czeskiej w Krakowie nie udało się dojść do porozumienia w sprawie ks. Cieszyńskiego, zdecydowała się przekazać tę sprawę jednej z komisji konferencji pokojowej.

Kto dowodzi bolszewikami?

Lyon, 10 sierpnia (PAT). Radjo warsz. Delegacja polska przedłożyła konferencji dokumenty, stwierdzające, że wojskami ukraińskimi i bolszewickimi dowodzą niemcy.

Arcyksiąże się tłomaczy.

Wiedeń, 11 sierpnia (PAT). B. K. donosi za węgierskim biurem z Budapesztu: Ze względu na obawę prasy zagranicznej, że poza rolą arcyksięcia Józefa kryją się tendencje monarchistyczne, ks. Józef ogłasza: obawy prasy zagranicznej są bezpodstawne. Oświadczam z całą stanowczością, że nie działam w interesie przywrócenia monarchji. Jako gubernator pragnę każdemu zabezpieczyć jego wolność osobistą. Rozpisane będą wybory na podstawie najszerszych praw głosowania do samorządu, który postanowi o formie rządu na Węgrzech i przyszłości kraju. Z chwilą, gdy zbierze się zgromadzenie narodowe funkcje moje jako gubernatora będą skończone. Decyzja zgromadzenia narodowego ma być dla każdego węgra bezwzględnie święta.

Z Kraju.

Zaburzenia antyparcelacyjne.

W pow. Tomaszowskim wybuchły zaburzenia na tle przeciwdziałania parcelacji, jaka jest tam dokonywana przez spółkę parcelacyjną „Ziemia" w Zamościu.

Według otrzymanych w Zamościu wiadomości, do nowonabywcy kilkomorgowej parceli w Homiatynie (pow. Tomaszowski) p. Adama Wąsika z Małopolski zaraz po jego przybyciu zjawili się tłumnie mieszkańcy okoliczni z sołtysem i strażnikiem gminnym na czele i zajęli wobec niego postawę nieprzyjazną, zmuszając go pogróżkami do natychmiastowego opuszczeswej posiadłości.

W pogróżkach zaznaczała ludność, że „ubije i spali każdego z parcelantów, jaki się zjawi w Homiatynie".

To samo spotkało p. Wąsika w Koniczynie (również pow. Tomaszowskim) dokąd skierowała go spółka parcelacyjna „Ziemia", ofiarując mu tam odpowiednią parcelę zamiast parceli w Homiatynie.

W Koniazynie przeciw osiedleniu się nowonabywcy parceli wystąpiła służba dworska wraz z całą wsią, przyczem sołtys zakazał „pod karą aby nikt nie ważył się przyjmować do swej chaty nowoprzybyłych kolonistów", a mieszkańcy wioskowi i służba dworska odgrażali się publicznie, że ich pobiją i spalą im zabudowania oraz płony zebrane. Nadto dawały się słyszeć pogróżki pod adresem delegatów instytucji parcelującej grunta.

Zabiegi o polubowne załatwienie sprawy ze służbą folwarczną spełzły na niczem.

Bezskuteczną okazała się nawet propozycja sprzedania służbie folwarcznej pewnych kawałków gruntu na warunkach korzystniejszych i dogodniejszych niż kolonistom zamiejscowym. Nie pomogła również obietnica zapłacenia służbie folwarcznej należności jej do kwietnia roku 1920.

Z pretensjami o takie same ulgi wystąpili oprócz służących obecnie fornali, wszyscy, którzy kiedykolwiek w tym folwarku służyli.

Wystąpienia takie według otrzymanych w Zamościu wiadomości nie są sporadyczne i, najwidoczniej, w tym kierunku przeciwko dobrowolnej parcelacji jest prowadzona agitacja. Coraz częściej zjawiają się w różnych miejscowościach Zamojszczyzny rozmaici „delegaci" przyjezdni, którzy opowiadają, że „ziemi parcelować nie wolno", że „ziemię odda rząd ludowi bezpłatnie, na lat 90 zwalniając obdarowanych od wszelkich podatków".

Jest to, jak nas informują, nie tylko kontrakcja parcelacyjna, ale i początek ruchu, który łatwo przejść może w rewolucję i anarchję, o ile czynniki miarodajne rządowe nie będą takiej „robocie" przeciwdziałały.

Afera cukrowa w Płońsku.

Z rozporządzenia sędziego śledczego na rewir płocki zostali osadzeni w areszcie prewencyjnym w Płońsku: referent aprowizacji powiatu płońskiego Tadeusz Czechowicz, dalej Klopman Abram, właściciel młyna parowego, Kormann Hersz i hurtownik Kurta Moszek w związku z aferą cukrową. Powyższa spółka sprzedawała cukier kontyngensowy w wolnym handlu dla żydów po 3 mk. 80 fen. za funt, a dla innych po 6 mk. za funt.

Demonstracja głodowa.

W Sosnowcu 9 b. m. tłum kobiet i dzieci zebrał się przed magistratem złorzecząc i wymyślając władzom magistratu i domagając się chleba.

Kobiety usunęły policjantów i wdarły się do korytarza wysyłając naprzód delegację. Objaśnienia otrzymane w magistracie sądząc z nastroju tłumu nie zadowolniły kobiet, mimo to jednak rozeszły się one spokojnie do domów.

O reorganizację policji i żandarmerji w Galicji.

Lwów, 8 sierpnia. Dziś przyjechało do Lwowa pięciu delegatów rządu polskiego w Warszawie w celu pertraktacji co do reorganizacji policji i żandarmerji. Delegaci zamieszkali w zamówionych przez Prezydjum Policji pokojach w hotelu „Metropol".

Ofiary.

Do Kasy Towarzystwa Pomocy dla Żołnierza Polskiego wpłynęło w dniu 11 sierpnia r. b. za kwitem Nr. 494 od personelu Łódzkiego Oddziału Ubezpieczeń Wzajemnych Mk. 106.70 fen. jako 2 proc. potrącenia z pensji za lipiec.

GIEŁDA.

Warszawa, 12 sierpnia

	Wart. kup. Żąd. Poss
Ruble carskie a 500	109.25-108.25-75
Dumskie a 1000	49.00
Korony	50.22 i pół-49.60-50.00
Franki	289.50291-00
Dolary (wczoraj powinno było być)	185.75-50.00

Ignacy Polańczyk

krawiec

od 15-go Lipca r. b. zamieszkał przy ulicy

Piotrkowskiej Nr. 71.

Kinemo
CORSO
Zielona

od dziś i dni następnych
I-szy raz w Łodzi
! Bomba sezonu!
p. t.
„Tajemniczy Ślad w Hotelu „Polonia””

Wielki dramat detektywny w 6 częściach, w którym główną rolę odtwarza słynna z największych cyrków europejskich
Małpa MORRIS

Niewidziane dotychczas w dziedzinie kinematog. atrakcje— Passe Partou nie ważne

Kinemo
CORSO
Zielona

NAJWIĘKSZY POLSKI ZAKŁAD GRAFICZNY
w Łodzi, Piotrkowska 91
pod firmą
Z. TERAKOWSKI i S-KA
Wykonywa wszelkie roboty w zakres Drukarni, Litografji i Introligatorni wchodzące jak: papiery wartościowe, podręczniki szkolne, wszelkie druki afiszowe w kolorach, księgi handlowe, pudełka i t. p.

Hotel p. f. Manteufla :: Pierwszorzędna Polska Restauracja ::
wydaje wykwintne obiady.
wł. J. Pętrykowski,
Wielki wybór potraw a la carte, Przedwojenne wina pierwszorzędnych domów po cenach obywatelskich.
Codziennie Trio Rychtera

Koło przełożonych szkół żeńskich
podaje niniejszem do wiadomości, że
Egzaminy wstępne
rozpoczną się w następujących terminach:

Progimnazjum żeńsk. z wstępną koeduk. **H. Cholewickiej,** Piotrkowska Nr. 120 dnia 26 sierpnia o godz. 9 rano, zapisy od 22 sierpnia.
4 kl. szkoła żeńska **M. Berlachowej,** ulica Ewangielicka Nr. 9 dnia 28 sierpnia o godzinie 9 rano, zapisy od 24 sierpnia.
8 kl. gimnaz. żeńsk. **Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej,** ulica Wólczańska 55 dnia 26 sierpnia o 9 rano, zapisy od 16 sierpnia.
8 „ „ „ **H. Miklaszewskiej,** ulica Sienkiewicza 61 dnia 26 sierpnia o 9 rano, zapisy od 16 sierpnia.
8 „ „ „ **im. E. Orzeszkowej,** Al. Kościuszki 21 dnia 26 sierpnia o 9 rano, zapisy od 16 sierpnia.
8 „ „ „ **M. Pruszyńskiej,** ulica Kamienna 10 dnia 26 sierpnia o 9 rano, zapisy od 16 sierpnia.
8 „ „ „ **J. Fryssewiczówny,** ul. Sienkiewicza 35 dnia 26 sierpnia o 9 rano, zapisy od 16 sierpnia.
8 „ „ „ **St. Rajskiej** ul. Sienkiewicza 37 dnia 26 sierpnia o 9 rano, zapisy od 12 sierpnia.
8 „ „ „ **L. Siennickiej,** ul. Piotrkowska 157 dnia 26 sierpnia o 9-ej rano, zapisy od 16 sierpnia.
8 „ „ „ **R. Sobocińskiej,** ul. Długa Nr. 90 dnia 26 sierpnia o 9-ej rano, zapisy od 16 sierpnia.
W 8 kl. szkole handlowej żeńskiej **C. Waszczyńskiej** ul. Zielona nr. 15 dnia 26 sierpnia o 9-ej rano, zapisy od 16 sierpnia.
W 2 kl. szkole koedukacyjnej z oddziałem freblowskim **M. Zażyckiej** ul. Sienkiewicza nr. 31 dnia 28 sierpnia o 9 r. zapisy od 20 sierpnia.
W 7 kl. szkole **J. Zbijewskiej** ul. Długa nr. 10 dnia 26 sierpnia o 9 rano. Zapisy od 16 sierpnia.

Kancelarje szkolne przyjmują podania o przyjęcie od 10-ej do 1-ej.
Uroczyste nabożeństwo przed rozpoczęciem lekcji odbędzie się 30 sierpnia.

Psy policyjne,
rasy **„doberman, niemiecki owczarek i airedaleterrier“** skupuje Wydział IV Rejestracyjno-Karny Głównej Komendy Policji Państwowej, Warszawa ul. Długa nr. 30. Oferty z opisem (ewent. fotografią) psa należy przysłać tamże do 25 b. m.
Hodowla i tresura psów policyjnych.

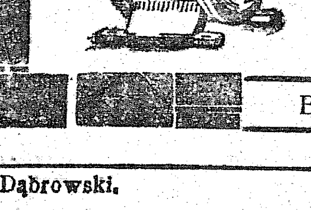
KONCESJONOWANE BIURO INSTALACYJNE oraz warsztaty ELEKTROTECHNICZNO - Mechaniczne
H. BERNDT i S-ka
ŁODZ, ulica Targowa nr. 17.
REPERACJE DYNAMOMASZYN, MOTORÓW
oraz wszelkich aparatów elektrycznych. Przyjmuje się roboty ślusarsko-mechaniczne, jak URZĄDZANIE PĘDNI (TRANSMISJI) I REPERACJE RÓŻNYCH MASZYN.
Biuro Reklamy A. GERSDORFA.

Dr. Feliks Skusiewicz
ul. Andrzeja № 11.
Choroby skórne i weneryczne Godziny przyjęć: od 9—11 i od 6—7 i pół p. p. Panie 11—12 rano.

Dr. H. Sadkowski
Choroby wewnętrzne
(specjalnie żołądka i kiszek)
Łódź, ul. Piotrkowska № 120
Od 9—11r. i od 5—7 po poł.

Lekarz - Dentysta
Janina Tomaszewska
Powróciła
Rozwadowska 4

Dr. L. PRYBULSKI
choroby skórne, włosów, wenerja i niemoc płciowa.
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 9—2 i 4—8, Panie 5—6.

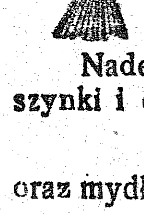
Kazimierz Roszak
Łódź, Dzielna Nr. 1. Tel. 23-44.
Zakład Optyczno-Chirurgiczny z działami: fizycznym, chemicznym, elektro technicznym ortopedycznym, fotograficz-
Nadeszły oryginalne amerykańskie maszynki i ostrza
Gilette,
oraz mydła Johnson'sa.

Z powodu choroby w dobrym punkcie (przy ul. Piotrkowskiej) do sprzedania.
HANDEL WIN
Wiadomość ul.Piotrkowską N. 261 m. 45,zastać od 12—4pp

POMPA ELEKTRYCZNA
do wypompowywania wody z PIWNIC i STUDZIEN
Do wypożyczenia
u **H. BERNDTA** ul. Targowa № 17.
Biuro Reklamy Gersdorfa, Piotr. 84

Farba do włosów
firmy J. LAUTRIN. Paris
barwi włosy siwe i jasne na żądany kolor. Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i u fryzjerów.
Skład fabryczny na Polskę
Warszawa, ulica Marszałkowska № 79, telef. 219—37.
Hurtowy skład na Łódź: **St. Majewski** Piotrkowska 124.

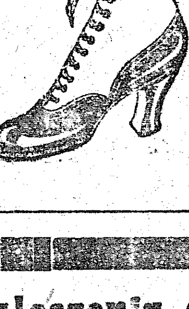
Tanie trwałe i solidne obuwie poleca szewc
A. Gabrych Główna 47
Przyjmuje wszelkie obstalunki od najskromniejszych do najwykwitniejszych.

Ogłoszenia drobne.

Marja Rogacka, ul. Wysoka 16, zgubiła książeczkę legitymacyjną nr. 4585 na chleb, dla 4-ch osób.

Michał Plewiński, ul. Kielma 14, zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb dla 6 osób.

Szajndla Fajęcka, ul. Kilińskiego 50, zgubiła książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 2 osób.

Poszukuje się 3-ch pokojów z kuchnią z wszelkiemi wygodami. Łaskawe adresy pod F. Sz, w adm. „Straży Polskiej“.

Małgorzata Chrzanowska, Sienkiewicza 69 zgubiła kartę węglową.

Oddam na własność 2-u miesięcznego chłopczyka, ochrzczonego. Miejskie schronisko dla Bezdomnych ul. Karolewska nr. 51. J. Kamińska.

Henryk Najdel ul. Staro Cegielniana 117, zgubił paszport rosyjski wydany w Radogoszczu i książeczkę legitymacyjną wydaną z Komitetu dla bezrobotnych.

Zginęła legitymacja chlebowa wyd. na imię WładysławaStrzelczykowskiego na 2 osoby.

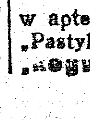
Kaszel, chrypkę, duszność usuwają „Pastylki Belgijskie“ z marką „kogut“ (Krajowa Walda). Żądać w aptekach, składach aptecznych „Pastylek Belgijskich“ z marką „kogut“

Za redaktora naczelnego: Lucjan Dąbrowski.
Wydawca. Wiktor Gajdziński.